

*Sygn. akt I C 1155/15*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 30 listopada 2015 roku**

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

**Przewodniczący: SSR Radosław Florek**

**Protokolant: Monika Turkiewicz**

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2015 roku w Dzierżoniowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

**o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 16 800 zł**

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 13 300 zł (trzynaście tysięcy trzyset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 885,83 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powódka M. S. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej, (...) Spółki Akcyjnej w W., kwoty 16.800 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 24 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie tego żądania wskazała, że w dniu 22 lipca 2003 roku w wypadku drogowym zginęła jej siostra E. S., a sprawcą tego wypadku była B. S. (1), która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez jazdę z nadmierną prędkością i utratę panowania nad pojazdem, na skutek czego zjechała na pobocze i uderzyła w przydrożne drzewo. Podała, że w dniu zdarzenia pojazd sprawczyni był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwaną Spółką. Oświadczyła, że strona pozwana decyzją z dnia 23 czerwca 2015 roku przyznała jej kwotę 6.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy czym pomniejszyła ją o 30 procent ze względu na przyczynienie się E. S. do swojej śmierci i wypłaciła powódce kwotę 4.200 złotych. Wskazała, że obecnie nie ma w orzecznictwie wątpliwości, iż spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych jej członków rodziny i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 paragrafem 1 Kodeksu cywilnego. Podała, że była najmłodsza z rodzeństwa, a gdy rodzice wyjechali do pracy za granicę, E. S. sprawowała nad nią opiekę, pomagała jej w odrabianiu lekcji, przygotowywaniu posiłków i w zasadzie zastępowała jej matkę. Wskazała, że w chwili śmierci siostry miała 18 lat i przeżyła ogromny szok, gdyż nie mogła uwierzyć w jej śmierć. Oświadczyła, że czuła ogromną złość na sprawczynię wypadku oraz podała, iż nie pogodziła się ze śmiercią siostry i każde spotkanie się ze znajomymi siostry, którzy założyli już rodziny, wywołuje u niej smutek. Wskazała, że pozostał jej pies, który należał do zmarłej. Podała również, że ma córkę, której nadała imię po zmarłej siostrze. Oświadczyła, że żądana kwota uwzględnia przyczynienie zmarłej siostry na poziomie 30 procent.

W odpowiedzi na pozew z dnia 17 września 2015 roku, pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu przyznała, że w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek, a także potwierdziła przebieg wypadku przedstawiony przez powódkę oraz wskazała, iż w momencie tego wypadku E. S. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przyznała również, że przyznała powódkę zadośćuczynienie w kwocie 6.000 złotych, które obniżyła do kwoty 4.200 złotych, przyjmując 30 procent przyczynienia się E. S., ze względu na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Podała, że trauma i cierpienia powódki, z uwagi na upływ czasu, uległy wyciszeniu, a powódka przystosowała się do nowych warunków, usamodzielniała się i założyła własną rodzinę.

W ocenie Sądu powództwo było w części zasadne i w takim też zakresie podlegało uwzględnieniu.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że E. S. poniosła śmierć w wypadku drogowym, który miał miejsce w dniu 22 lipca 2003 roku. Bezsporna jest także okoliczność, że do tego wypadku doszło w wyniku zawinonego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez B. S. (1) poprzez przekroczenie dozwolonej prędkości i utratę z tego powodu panowania nad pojazdem, wskutek czego pojazd ten zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Wskazane okoliczności wynikają z dokumentów w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 10 marca 2004 roku, wydanego w sprawie o sygnaturze akt II K 763/03. Zgodnie bowiem z przepisem art. 11 zdania 1 Kodeksu postępowania cywilnego, ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Należy przy tym podkreślić, że sąd cywilny wiąże tylko zawarte w sentencji wyroku karnego skazującego, ustalenia okoliczności dotyczące osoby sprawcy, czynu przypisanego oskarżonemu i przedmiotu przestępstwa. Nie wiążą natomiast inne ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, chociażby zawarte były w sentencji wyroku karnego. We wskazanym wyroku skazującym wszystkie jednak okoliczności wymienione w jego sentencji, miały istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej B. S. (1), a tym samym nie mogły być podważane w toku procesu cywilnego. Z tego względu Sąd był obowiązany przyjąć, że B. S. (1) doprowadziła, w opisany powyżej sposób, do wypadku drogowego w dniu 22 lipca 2003 roku, a tym samym zaistniało zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność cywilną. Jednocześnie także przyjął istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem a śmiercią E. S. oraz przesłanki winy nieumyślnej po stronie B. S. (1) odnośnie jej zachowania. Należy bowiem zauważyć, że koniecznym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest wystąpienie winy po stronie oskarżonego, przy czym pojęcie to nie jest w sprawie karnej ujmowane tak szeroko jak w prawie cywilnym. Oznacza to, że przypisanie oskarżonemu winy w procesie karnym, skutkuje tym, iż w postępowaniu cywilnym powyższa przesłanka musi być zawsze uznana za stwierdzoną, a co najwyżej dopuszczalne jest ustalenie wyższego stopnia winy niż w wyroku karnym. Wskazane okoliczności nie były zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że B. S. (1) naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadziła do przedmiotowego wypadku. Tym samym, w świetle przepisów art. 436 paragrafu 1 Kodeksu cywilnego, dopuściła się czynu niedozwolonego, przy czym warto podkreślić, że przewidziana w tych przepisach odpowiedzialność jest oparta na zasadzie ryzyka, a nie winy i dlatego też udowodnienie winy sprawcy tego wypadku nie było konieczne.

Strona pozwana przyznała w toku procesu, że pojazd, którym kierowała sprawczyni tego wypadku drogowego, był ubezpieczony przez nią od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, w dniu, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać, zatem należy, że w takim samym zakresie jak sprawca szkody, na podstawie umowy o ubezpieczeniach, odpowiada za skutki tego zdarzenia ubezpieczyciel, czyli strona pozwana. Zgodnie, bowiem z przepisem art. 822 paragrafu 1 Kodeksu cywilnego, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania, za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, regulują przepisy szczególne, a mianowicie Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wedle przepisu art. 34 ustęp 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania

za wyrządzoną, w związku z ruchem tego pojazdu, szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź utrata, zniszczenie, lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym, w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem art. 36 ustęp 1 zdanie 1 tej ustawy, odszkodowanie ustala się wypłatę w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Jak wskazano powyżej zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w wyniku ruchu pojazdów mechanicznych, jest uwarunkowane zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku drogowego za wskazane szkody. Z tego też względu należało na wstępie ustalić czy fakt, że E. S. nie była zapięta pasami bezpieczeństwa w chwili tego wypadku miał wpływ na zakres odpowiedzialności kierowcy za jego skutki, a w szczególności, czy w ten sposób doszło do przyczynienia się E. S. do swojej śmierci. Nie ma przy tym wątpliwości, że E. S. w chwili wypadku nie miała zapiętych tych pasów, albowiem potwierdziły to strony, a przy tym wynika to także z dowodów zebranych w opisaney powyżej sprawie karnej, a w szczególności dowodu z protokołu przesłuchania podejrzaney B. S. (1) z dnia 12 września 2003 roku znajdującego się na kartach od 61 do 63 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżonowie o sygnaturze II K 763/03.

Kwestię przyczynienia się poszkodowanego do szkody regulują przepisy art. 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosowanie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozumieniu tegoż przepisu, przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody, jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody, lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi, jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, czyli obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie przepisu art. 362 Kodeksu cywilnego może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego, jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być mowy o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody.

W niniejszej sprawie strony w zasadzie zgodnie przyznały, że E. S. przyczyniła się do powstania rozpoznawanych szkód niemajątkowych po stronie powódki, albowiem w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Takie zaniedbanie zawsze stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia osoby przebywającej w samochodzie. W okolicznościach niniejszej sprawy mając na uwadze przebieg wypadku, należało przyjąć, że E. S. w ten sposób przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów doznanych obrażeń, gdyż w bezwładnie przemieszczała się w pojeździe, co nie nastąpiłoby gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa. W konsekwencji należy ocenić zachowanie zmarłej siostry powódki jako naruszające zasady rozsądnego postępowania i tym samym zawinione, a jednocześnie jako pozostające w normalnym związku przyczynowym tej śmierci. Należy jednocześnie podzielić stanowisko stron, że stopień przyczynienia się E. S. do krzywdy powódki, wynosi 30 procent, gdyż główną przyczyną jej śmierci było jednak nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez B. S. (1), która przekroczyła dopuszczalną prędkość i straciła panowanie nad pojazdem. W efekcie ewentualne zadośćuczynienie za krzywdę przysługujące powódce należy obniżyć o 30 procent ze względu na przyczynienie się E. S. do powstania u niej szkód niemajątkowych.

Oceniając zasadność roszczenia powódki w świetle przepisów obowiązujących w dniu przedmiotowego wypadku, należy na wstępie podkreślić, że podstawę prawną przyznania powódce zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę nie może stanowić przepis art. 436 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego, wedle którego Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, odpowiednią sumę, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Najbliższym członkiem rodziny zmarłego nie przysługuje, bowiem roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę, na podstawie tego przepisu, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, czyli przed dniem

wejścia w życie tego przepisu. Taka natomiast sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdyż śmierć E. S. nastąpiła w dniu 22 lipca 2003 roku.

W niniejszej sprawie powódka, jako podstawę prawną swojego roszczenia podała jednak przepis art. 448 Kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu, jej stanowisko, w tym zakresie, jest w pełni zasadne. Obecnie można stanowczo stwierdzić, że w judykaturze ugruntowany został pogląd, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego, w związku z art. 24 paragrafem 1 Kodeksu cywilnego, gdyż śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Nie ma, bowiem wątpliwości, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Katalog dóbr osobistych, określony w przepisie art. 23 Kodeksu cywilnego, ma charakter otwarty a w orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w przepisach art. 23 Kodeksu cywilnego i art. 24 Kodeksu cywilnego, objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane, jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotu prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy na przykład: prawo intymności i prywatności człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, czy pamięć o osobie zmarłej. Trudno, więc znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej, na podstawie przepisów art. 18 i art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Nie ma, zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w przepisach art. 23 Kodeksu cywilnego i art. 24 Kodeksu cywilnego. Przyjęcie opisanego zapatrywania nasuwa pytanie o sens wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania przewidującego wprost przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby bliskiej. Jeżeli bowiem przed wejściem w życie przepisu art. 446 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego, możliwe było dochodzenie tego zadośćuczynienia, na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego, w związku z art. 24 paragrafem 1 Kodeksu cywilnego, to mogłoby się wydawać, że takie szczególne rozwiązanie nie było potrzebne. Wniosek taki trudno byłoby jednak zaakceptować. Dodanie przepisu art. 446 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego, nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy, potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule, wynikającej z przepisu art. 448 Kodeksu cywilnego, przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono przepisu art. 446 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia także dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych, poza w nim wymienionych przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia taką wykładnię art. 446, paragraf 3 Kodeksu cywilnego, wiążąc funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można, zatem zasadnie twierdzić, że przepis art. 446 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego stanowi swoiste superfluum i jest pozbawiony głębszego sensu normatywnego.

Wedle przepisu art. 448 zdania 1 Kodeksu cywilnego, w razie naruszenia dobra osobistego, Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych od usunięcia skutków naruszenia. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że przesłanką zastosowania tego przepisu jest nie tylko bezprawne działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, ale także jego wina tym naruszeniem. Świadczy o tym systematyka Kodeksu cywilnego, przepis ten został, bowiem umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych, bez wskazania podstaw i przesłanek odpowiedzialności jak również bez wyszczególnienia przesłanek egzoneracyjnych. Należy, zatem stosować ogólne zasady odpowiedzialności z czynów niedozwolonych, a podstawową zasadą odpowiedzialności z tego tytułu jest zasada winy sprawcy. Gdyby, bowiem ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w przepisie art. 448 zdania 1 Kodeksu cywilnego, była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego, a mianowicie w obrębie przepisów art. 24 Kodeksu cywilnego. Należy przy tym podkreślić, że zastosowanie tego przepisu ma miejsce przy każdym stopniu winy sprawcy naruszenia dobra osobistego, w tym także w przypadku winy nieумыślnej. W rozpoznawanej sprawie, spełnienie tych przesłanek nie budzi wątpliwości, skoro sprawczyni wypadku B. S. (1) została skazana prawomocnym wyrokiem karnym. Podstawą bowiem odpowiedzialności karnej

jest zarówno bezprawne działanie sprawcy czynu zabronionego, jak również jego wina. Na mocy natomiast przepisu art. 11 zdania 1 Kodeksu postępowania cywilnego ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Z tych względów Sąd w niniejszym procesie był obowiązany przyjąć, że w dniu 22 lipca 2003 roku B. S. (1) dopuściła się naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym i prawa karnego, a tym samym jej działanie było bezprawne oraz przyjąć, że jej zachowanie w tym zakresie było zawinione. Należy jednocześnie podkreślić, że naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci więzi rodzinnych z E. S. było bezpośrednim, normalnym następstwem wypadku drogowego zawinonego przez B. S. (1). Osoba, która dochodzi zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej nie jest bowiem poszkodowana jedynie pośrednio. Sam bowiem czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom, źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć osoby bliskiej. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej ze zmarłym, szczególnie w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Oznacza to, że w rozpoznawanej sprawie zostały spełnione podstawowe przesłanki przyznania powódce zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 448 zdania 1 Kodeksu cywilnego.

Przytoczony powyżej przepis art. 448 zdania 1 Kodeksu cywilnego określa sposoby naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego poprzez, między innymi, przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Przyjęcie tego sposobu naprawienia doznanej szkody niemajątkowej i ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego uwarunkowane jest wieloma okolicznościami. Przy ocenie, czy należy się zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych, jaka suma jest w rozumieniu przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego odpowiednia tytułem tego zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania krzywdy doznanej przez osobę, której dobro zostało naruszone i ujemne przeżycia psychiczne spowodowane naruszeniem. U. wskazane kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do kategorii dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczeń na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego powinna wskazać istnienie tego rodzaju więzi stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Zadośćuczynienie za naruszenie tego dobra w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny ma na celu kompensację doznanej krzywdy, czyli złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym lub moralnym. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, na przykład nerwicy, depresji, rola w rodzinie spełniona przez osobą zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego i tak dalej. Trudno jest przy tym wycenić wskazaną krzywdę, każdy bowiem przypadek powinien być bowiem zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisów art. 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego klauzuli odpowiedniej sumy pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda w tym zakresie nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna przy tym zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego i osób mu bliskich. W każdym natomiast wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. Należy przy tym podkreślić, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymywania więzi rodzinnych powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmózoną w porównaniu z innymi dobrami

ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innego dobra, a jej skutki rozciągają się na całe życie osoby bliskiej. Dlatego doznana w tym wypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi w najwyższym stopniu. Wymaga przy tym podkreślenia, że jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka przyczyny stopy życiowej nie może jednak pozbawiać roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.

Ustalając okoliczności dotyczące doznania przez powódkę krzywdy w wyniku śmierci E. S., Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z zeznań świadków T. S. i B. S. (2) oraz przesłuchania powódki, a dodatkowo również na dowodzie z dokumentów w postaci oświadczenia M. S. z dnia 2 lutego 2015 roku znajdującego się w aktach szkody, gdyż uznał, że wszystkie te dowody są wiarygodne i nie ma podstaw do ich dyskwalifikowania jako źródła informacji o faktach istotnych w tej sprawie.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze, E. S. była starszą o cztery lata siostrą powódki, przy czym poza nią powódka ma jeszcze starszą o 8 lat siostrę A. C.. Nie ma jednak wątpliwości, że najlepsze relacje powódka miała ze zmarłą E. S., gdyż w wieku 18 lat A. C. wyjechała do W.. Od tego momentu czas spędzała przede wszystkim ze zmarłą siostrą. Ich więzi jeszcze bardziej się pogłębiły, gdy rodzice wyjechali do pracy za granicą, gdyż wówczas E. S. opiekowała się powódką, pomagała jej w lekcjach i przygotowywała posiłki. Wzajemnie także wspierały się, chodziły do szkoły i na zakupy, wymieniały ubrania, zajmowały się psem, kurami i kaczkami oraz działką. Nie uszło także uwadze Sądu, iż powódka mieszkała razem ze zmarłą siostrą aż do jej śmierci. W tym momencie powódka miała 18 lat i od tej chwili w zasadzie przez całe dorosłe życie musi obywać się bez towarzystwa i pomocy ukochanej siostry. Nie uszło także uwadze Sądu, że obecnie może liczyć na wsparcie najstarszej siostry A., gdyż po śmierci E. S. ich więzi pogłębiły się i uległy wzmocnieniu, a także może liczyć na pomoc rodziców. Co istotne rok po śmierci siostry powódka poznała swojego obecnego partnera A. M., który na pewno był dla niej wsparciem. Z nim założyła rodzinę i ma jedną córkę. On także, znając przeżycia powódki, zaproponował jej, aby nadała ich córce imię zmarłej siostry, co świadczy o tym, że rozumie przeżycia powódki w związku z tym zdarzeniem. Powódka ma więc na kogo liczyć w przyszłości i są członkowie rodziny, którzy mogą udzielić jej pomocy w razie potrzeby. Sąd zwrócił także uwagę na fakt, że na wiadomość o śmierci siostry powódka była zszokowana i zareagowała histerią, płaczem i niedowierzaniem. Codziennie także chodziła na grób siostry. Sąd wziął także pod uwagę, że powódka musiała zażywać leki uspokajające i korzystać z pomocy pedagoga szkolnego i psychologa, przy czym nie wymagała tej pomocy przez długi okres. Stała się także bardziej skryta, choć wcześniej była osobą wesołą i otwartą. Nie jest w stanie także obecnie przeżywać tragedii innych osób, stała się na to obojętna ze względu na śmierć swojej siostry i przeżycia z tym związane. Sąd uwzględnił również, że do tej pory powódka nie może pogodzić się ze stratą siostry, nie rozumie, dlaczego właśnie jej rodzinę to spotkały. Z tego też powodu ma kryzys wiary, nie chodzi do kościoła. Czasami też chce dzwonić do siostry, jakby zapomniała o tym, że ona nie żyje. Sąd z drugiej strony miał na względzie, że powódka zdołała jednak uporządkować swoje życie, skończyć szkołę i podjąć pracę, mimo takiej tragedii, którą przeżywa do dnia dzisiejszego. Nie ma także wątpliwości, że wspomnienie E. S. jest nadal żywe w przypadku powódki, często bowiem odwiedza jej grób i ją wspomina, a nawet nadała swojej córce jej imię.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę doznaną przez powódkę będzie kwota 25.000 złotych. Należy przy tym podkreślić, że wskazana kwota nie jest nadmierna i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Prawo do więzi rodzinnych, obok życia i zdrowia, jest bowiem jednym z najważniejszych dóbr osobistych. Tym samym wysokość zadośćuczynienia za jego naruszenie powinna być na tyle duża, aby stanowiła ona odczuwalną rekompensatę za doznaną krzywdę. W tym wypadku kwota 25.000 złotych jest odpowiednia, albowiem powódka ma jeszcze siostrę, rodziców i własną rodzinę, na których może w razie potrzeby liczyć. Jednakże jej więzi ze zmarłą siostrą były bardzo bliskie i jej brak będzie odczuwać i przeżywać do końca życia, a przy tym zdarzenie to wywarło na nią duży wpływ i zmieniło jej zachowanie i podejście do życia. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się E. S. do powstania krzywdy po stronie powódki należało to zadośćuczynienie obniżyć o

30 procent, co oznacza, że przysługiwała jej z tego tytułu kwota 17.500 złotych. Strony zgodnie przyznały, że powódka z tego tytułu otrzymała już kwotę 4.200 złotych, co znalazło również potwierdzenie w dowodzie z dokumentu w postaci odpisu pisma pozwanej Spółki do powódki z dnia 23 czerwca 2015 roku znajdującego się w aktach szkody. Tym samym należało zasądzić na rzecz powódki dodatkowo kwotę 13.300 złotych i oddalić dalej idące powództwo.

Powódka zażądała również zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 24 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty.

Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisów paragrafu 1 tegoż artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużników. Należy przy tym wskazać, że w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób ostateczny lub wynikającym z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie spełnienia świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do spełnienia świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony w przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisów art. 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetkach. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w sytuacji niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisów art. 481 paragrafu 2 zdanie 1 Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisem art. 14 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie 1 ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ustępie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Nie później jednak niż w terminie 90 dnia od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba, że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się powstania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów zakład ubezpieczeń jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powódce, pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powódce w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie niemajątkowej.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody wynika, że pismem z dnia 11 czerwca 2015 roku powódka wystąpiła do strony pozwanej o przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 30.000 złotych, przy czym odpowiedziała na pismo strona pozwana pismem z dnia 12 czerwca 2015 roku, a tym samym, najpóźniej w tym ostatnim dniu dostała zawiadomienie o szkodzie niemajątkowej powódki. W związku z tym pozwana Spółka powinna wypłacić należne powódce zadośćuczynienie do dnia 30 lipca 2015 roku, albowiem w dniu 12 lipca 2015 roku była niedziela, czyli dzień wolny od pracy. Tym samym od dnia następnego, czyli dnia 13 lipca 2015 roku przysługiwało powódce roszczenie o odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia i dalej idące powództwo w tym zakresie należało oddalić.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd, na podstawie wskazanych przepisów, orzekł jak w punktach I i II wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 paragrafu 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron.

Stosownie więc do tych przepisów Sąd ustalił, że na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się: opłata od pozwu w kwocie 840 złotych, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 360 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 1.217 złotych.

Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składało się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 360 złotych.

W świetle przepisów art. 100 zdanie 1 Kodeksu postępowania cywilnego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powódka wygrała sprawę w 79 procentach, a pozwana Spółka w 21 procent. Oznacza to, że strona pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 961 złotych i 43 groszy, a powódka pozwanej Spółce kwotę 75 złotych i 60 groszy. W wyniku rozliczenia tych kwot strona pozwana powinna zapłacić powódce kwotę 885 złotych i 83 groszy tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie III sentencji.